

jednak uzupełnienia. Choć, jak wspomniałam, wiele tu nowych ustaleń szczegółowych, to niemało brakuje do objęcia całokształtu problemów artystycznych. Co ważniejsze, różnica między syntetycznym ujęciem tomu pod redakcją Karpowicza, a analitycznymi przyczynkami zawartymi w analizowanej pracy, nie w pełni upoważnia do takiego porównania.

Omawianą publikację określono jako tom I zapowiadanego cyklu poświęconego kulturze dawnej i współczesnej Warszawy, realizowanego w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Oprócz postulatów już zgłoszonych wypada zasugerować rezygnację z druku na papierze kredowym (ciężar książki wynosi 2,5 kg, co utrudnia lekturę, a to tylko 350 stron *in quarto*). Ilustracje czarno-białe na tym nic nie zyskują, natomiast „blikowanie” światła niepomrotnie utrudnia lekturę; utrzymanie wkładki z ilustracjami kolorowymi „na kredzie” będzie oczywiście ze wszech miar zasadne. Przydałoby się więcej redakcyjnych zabiegów ujednocwiających: rezygnacji ze śródtytułów, bądź ich wprowadzenia we wszystkich esejach. Należy też oczekiwać więcej redakcyjnej staranności.

Niezależnie od wskazanych mankamentów, każdy varsavianista: profesjonalny badacz, popularyzator, dziennikarz, przewodnik, czy początkujący miłośnik miasta z uznaniem przyjmie recenzowany tom i skorzysta zeń, wypada zaś życzyć realizacji deklarowanego celu „wypromowania nowej jakości w badaniach nad kulturą artystyczną stolicy, na niezbędnej w dzisiejszej nauce podstawie najnowszych metod interdyscyplinarnych” (s. 9).

Małgorzata Karpińska
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność, t. I: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, red. Elżbieta Smułkowska, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 660.

Problem pogranicza narodowościowego, wyznaniowego i językowego jest ostatnio modnym tematem badawczym w nauce historycznej. Jednak rzetelne ukazanie tak złożonej tematyki jest możliwe pod warunkiem spojrzenia na nią przez pryzmat nie tylko warsztatu historyka, lecz poprzez zastosowanie podejścia interdyscyplinarnego. Recenzowana książka jest dobrym przykładem tego typu prac¹. Z punktu widzenia rozpatrywanych w niej wątków i metody badawczej należy ją uznać za swoistą kontynuację

¹ Recenzja ta dotyczy jedynie tomu I: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, Warszawa 2011. Tom II: *Słownik dwujęzycznych mieszkańców rejonu (słownik brasławski)*, Warszawa 2009 nie stanowi jej przedmiotu.

pracy „Pogranicze Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej” (Warszawa 2007). Pewnego komentarza wymaga sama definicja pojęcia „Brasławszczyzna”. W ciągu kilkuset lat granice regionu ulegały zmianom. Omawiana praca dotyczy głównie tej jego części, która obecnie tworzy rejon (powiat) brasławski obwodu witebskiego Republiki Białoruś, którego granice ostatecznie się ukształtowały po II wojnie światowej. Należy jednak zaznaczyć, że niektórzy autorzy, zwłaszcza tekstów historycznych, bardzo często odnoszą się do historycznej Brasławszczyzny. Omawiany obszar, zamieszkały przez Polaków, Białorusinów, Rosjan, Litwinów, Tatarów i innych, pod względem językowym i narodowościowym świetnie się nadaje do zaliczenia do kategorii pogranicza.

Prezentowany tom jest pokłosiem współpracy naukowców z Polski i Białorusi. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w jego wydaniu uczestniczyli: lingwista Elżbieta Smułkowska z Warszawy i historyk Aleś Smalanczuk z Grodna i Wilna, znani jako wybitni współcześni badacze pogranicza polsko-białoruskiego. Warto również nadmienić, że Smułkowska, jako pomysłodawca projektu, podjęła trud redagowania tomu. Oprócz niej ze strony polskiej teksty do książki przygotowali Nijola Birgiel i Iryda Grek-Pabisowa. Wśród autorów białoruskich należy wymienić historyka Anatola Wiałikiego z Mińska i Kastusia Szydłouskiego z Brasławia oraz lingwistów z Mińska Helenę Kazancewą, Inesę Kuryan, Irynę Budźko i Olę Guszczewą.

Choć dla żadnego z autorów podjęty temat nie stanowi głównego przedmiotu badań, praca została wykonana na bardzo wysokim poziomie. Wszystkie teksty — tak historyczne, jak lingwistyczne — charakteryzują się wysokimi walorami merytorycznymi, są znakomicie udokumentowane i solidnie opracowane. Omawiany tom składa się z trzech części: I — „Historia regionu”, II — „Charakterystyka socjolingwistyczna” i III — „Świadectwo mieszkańców”.

Część I otwiera publikacja Kastusia Szydłouskiego, kustosa Muzeum Etnograficznego w Brasławiu „Brasławszczyzna. Charakterystyka historyczno-kulturowa regionu”. W gruncie rzeczy tekst ten stanowi przekrojowy przegląd dziejów omawianego obszaru. Na początku autor definiuje pojęcie Brasławszczyzny. Kładzie nacisk na jej różnorodność etniczną i religijną. Bardzo wnikliwie omawia się historię poszczególnych grup narodowościowych i wyznaniowych. Przy tym zwraca uwagę na najmniej liczne społeczności, m.in. Litwinów, Łotyszy i Tatarów. Do najważniejszych wydarzeń w dziejach regionu do schyłku XIX w. zalicza m.in.: walkę z Krzyżakami, wojny litewsko-moskiewskie w XVII w. (w powiecie brasławskim w latach 1654–1667 śmierć poniosło ok. 55% ludności), rozbiory Rzeczypospolitej oraz powstania narodowe w XIX w. Przechodząc do opisu wydarzeń XX stulecia Szydłouski skupia się na ukazaniu problematyki narodowościowej. Zaznacza, że podczas wojny polsko-bolszewickiej niektórzy urzędnicy polscy postrzegali miejscowych ludzi jako „Polaków-Białorusinów”. Z kolei pisząc o Polakach w powiecie brasławskim w okresie międzywojennym autor twierdzi, że część z nich pochodziła z centralnej Polski. Stosunkowo dużo miejsca uczony poświęca wydarzeniom II wojny światowej. Pisząc o antyniemieckim ruchu oporu wymienia dwie siły polityczne dominujące w regionie: polskie podziemie niepodległościowe i partyzantkę radziecką. Nie uszedł jego uwagi fakt, że w latach 1943–1944 pomiędzy obiema partyzantkami toczyły się na Brasławszczyźnie bardzo krwawe walki. Szydłouski wy-

mienił białoruskich działaczy i organizacje współpracujące z Niemcami na omawianym terenie. Słusznie wskazał, że w 1945 r. nie nastąpiło zakończenie walk w regionie, gdyż antykomunistyczne podziemie zbrojne działało tam do połowy lat pięćdziesiątych. Zdaniem autora polsko–radziecka umowa o wymianie ludności spotkała się z uznaniem mieszkańców Braślowszczyzny, co znalazło odbicie w rejestrowaniu się na wyjazd do „nowej” Polski. Strony ojczyste opuszczali nie tylko Polacy i Żydzi, lecz także Białorusini pragnący uniknąć represji stalinowskich. W sumie historyk poruszył wszystkie najważniejsze wątki i zagadnienia dotyczące sformułowanego w tytule tematu, jednak ograniczył się do ich zasygnalizowania, świadomie rezygnując z szerszego omawiania. Niepodważalną zaletą artykułu jest to, że autor wyodrębnił bardzo ważne zagadnienia, jak historia wyznań religijnych w regionie, historia piśmiennictwa i edukacji oraz dzieje posiadłości ziemskich. Pisząc o sytuacji religijnej na początku XX w. Szydłowski podkreśla, że na Braślowszczyźnie dość pręźnie działało białoruskie duchowieństwo katolickie optujące za wprowadzeniem języka ojczystego do kazań. Autor opisuje kolejne etapy poszczególnych wspólnot religijnych: okres II Rzeczypospolitej i powojenną politykę radziecką wobec Kościoła. Natomiast zabrakło informacji na temat sytuacji podczas II wojny światowej.

Za cenne uzupełnienie wiedzy na temat regionu należy uznać podrozdział o posiadłościach ziemskich. Przytaczając dane statystyczne, autor przeanalizował m.in. skład wyznaniowy i narodowościowy ich właścicieli. Przedstawił również obraz szkolnictwa na omawianym obszarze w okresie od najwcześniejszej wzmianki (szkoła przykościelna w Widzach, 1498 r.) do chwili obecnej. Po analizie informacji na temat języka nauczania nasuwa się wniosek, że szkolnictwo białoruskie do drugiej połowy XX w. było w omawianym regionie praktycznie nieobecne. Dominowały szkoły polskie i rosyjskie, które rywalizowały ze sobą w ciągu XIX i XX w. Autor wzmiankuje również o szkolnictwie litewskim, które pojawiło się tutaj na początku XX stulecia.

Aleś Smalanczuk w artykule „Narodowy i kulturalny rozwój Braślowszczyzny w XX wieku” analizuje najważniejsze procesy i wydarzenia zachodzące w minionym stuleciu. Autor w pełni podziela zdanie badaczy zaliczających region do wielonarodowościowych i wielowyznaniowych. W centrum jego uwagi znajduje się kwestia tożsamości narodowej mieszkańców. Smalanczuk usiłuje prześledzić narodziny i rozwój świadomości narodowej — polskiej, białoruskiej i litewskiej — na omawianym obszarze. Zwraca również uwagę na wpływ przynależności państwowej regionu na poczucie przynależności narodowej jego mieszkańców. Artykuł zawiera szczegółową charakterystykę grup narodowościowych tego obszaru. Autor sugeruje, że odtworzenie oblicza narodowościowego pogranicza polsko–białorusko–litewskiego w dobie powstawania nacjonalizmów jest na omawianym terenie niemożliwe. Według niego złożoność kwestii identyfikacji narodowej ludności słowiańskiej wyznania katolickiego w dużej mierze wynika z faktu, że proces kształtowania się świadomości narodowej na Braślowszczyźnie wówczas jeszcze nie dobiegł końca. Według Smalanczuka polityka władz rosyjskich w XIX w., utożsamiająca katolicyzm z polskością, przyczyniła się do powstania wśród części miejscowej ludności poczucia, że są Polakami. Autor zastanawia się nad rozwojem ruchów narodowych na Braślowszczyźnie na początku XX w. Dochodzi do wniosku, że ruch białoruski, mimo pewnych sukcesów, nie poczynił takich postępów jak polski czy litewski. Autor wyraża

również swój pogląd na powstawanie i rozwój ruchu polskiego na omawianym obszarze. Według niego większość kresowej społeczności polskiej opowiadała się wówczas za ideą krajową, opartą na przeświadczeniu o nadrzędności interesu Kraju Białorusko–Litewskiego nad interesami poszczególnych narodów i uznaniu krajowego obywatelstwa bez względu na różnice językowe i religijne. W opinii autora I wojna światowa zniweczyła jednak plany krajowców na rzecz idei państw narodowych. Smalanczuk ukazuje, w jaki sposób wielkie kataklizmy polityczne (obie wojny światowe, wojna polsko–bolszewicka) wpłynęły na stosunki narodowościowe w regionie.

Wiele uwagi historyk poświęcił działalności organizacji białoruskich w powiecie brasławskim w okresie międzywojennym oraz aktywności miejscowego duchowieństwa katolickiego na rzecz wprowadzenia języka białoruskiego do struktur kościelnych. Smalanczuk dowodzi, że niebagatelny udział w uczynieniu białoruszczyzny językiem liturgii katolickiej mieli białoruscy ojcowie marianie, którzy w 1923 r. założyli klasztor w Dru. Bardziej krytycznie te informacje ocenia Szydłouski, który zaznacza, że według niektórych autorów misja marianów z Dru okazała się utopijna i nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Nie pominięto w artykule także powojennej polityki depolonizacji, prowadzonej przez władze ZSRR. Smalanczuk twierdzi, że mimo kataklizmów XX stulecia Brasławszczyzna wciąż pozostaje regionem wieloetnicznym, jednak ta wieloetniczność ogranicza się współcześnie głównie do grup: białoruskiej, polskiej i rosyjskiej. Burzliwe wydarzenia II wojny światowej i po jej zakończeniu sprawiły, że zmalała liczba Polaków, Tatarów i Litwinów, zaś ludność żydowska w zasadzie zniknęła z krajobrazu narodowościowego regionu. Badacz kończy swój artykuł konkluzją, że w chwili obecnej Brasławszczyzna ulega rusyfikacji.

Część historyczną zamyka artykuł „Brasławszczyzna w procesach migracyjnych lat 1944–1946” autorstwa Anatola Wialikiego, znanego badacza przesiedleń i repatriacji pomiędzy Polską a Białoruską SRR w okresie powojennym². W przeciwieństwie do poprzednich autorów, prezentujących historię regionu w sposób przekrojowy, Wialiki skupił się na krótkim okresie repatriacji Polaków z ZSRR do Polski. Zaprezentował uwarunkowania prawne wymiany ludności z lat 1944–1946 oraz przedstawił jej przebieg. Na podstawie dokumentów radzieckich organów partyjnych i państwowych odpowiedzialnych za repatriację historyk uważnie przyjrzał się przyczynom, dla których ludzie „zza Bugu” decydowali się na wyjazd do „nowej” Polski. Według uczonego najważniejsze dla nich było nie to, gdzie będą mieszkać, ale jak będą żyć. Dla osób, które doświadczyły polityki stalinowskiej, repatriacja była ucieczką przed kolejnymi represjami oraz odrzuceniem społecznych, kulturalnych, religijnych i gospodarczych realiów radzieckich. Autor przeanalizował stosunek duchowieństwa katolickiego do repatriacji. Ukazał też nieprzychylny stosunek władz do kandydatów do wyjazdu. Nie wszystkim chętnym udało się wydostać z „radzieckiego raj”. Władze utrudniały, a w wypadku części osób uniemożliwiły opuszczenie terytorium ZSRR, kwestionując ich polskość. Na podstawie dokumentów wytworzonych przez radziecki aparat partyjno–państwowy

² Do najbardziej wartościowych pracy tego autora należą m.in.: A. Wialiki, *Na rozdarożży. Bielarusy i palaki u czas pierasialennia (1944–1946)*, Miensk 2005; idem, *Bielaruś–Polszcza u XX stahoddzi. Niewiadamaja repatryjacyja 1955–1959 hh.*, Miensk 2007.

Wiałiki przedstawia wszystkie problemy i komplikacje związane z ustalaniem narodowości ludzi starających się o wyjazd. Jego zdaniem rejestrując się do repatriacji, kierowano się nie tylko chęcią opuszczenia ZSRR, lecz także dążeniem do zmanifestowania przynależności do narodu polskiego. Wiałiki uważa, że traktowanie przez niektórych historyków powojennych przesiedleń pomiędzy Polską a ZSRR jako czystek etnicznych jest bezpodstawne, gdyż — jak by krytycznie nie patrzeć na te wydarzenia — przez cały czas ich trwania dominowała zasada dobrowolności.

Druga część omawianego tomu została poświęcona kwestiom językowym i z pozoru może się wydawać mniej interesująca dla historyków. Jednak właśnie ona ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia poznania specyfiki narodowościowo-językowej regionu. Zamieszczone w niej artykuły dobitnie ukazują jego zróżnicowanie. Elżbieta Smułkowa w artykule „Sytuacja socjolingwistyczna i proces konwergencji języków na Brasławszczyźnie w świetle badań terenowych (1997–2007)” analizuje wyniki wypraw etnograficznych. Autorka dochodzi do wniosku, że wydarzenia związane z II wojną światową nie doprowadziły do zaniku zróżnicowania językowego regionu. Stąd wciąż można mówić o nim jako o pograniczu językowym i narodowościowym. Smułkowa analizuje również proces konwergencji językowej mieszkańców regionu.

Inni autorzy: Iryna Budżko („Gwary białoruskie rejonu brasławskiego: geneza, geografia, uwarunkowania socjolingwistyczne”), Inesa Kuryan („Charakterystyka idiolektów języka polskiego”), Nijola Birgiel („Język litewski na Brasławszczyźnie”), Iryda Grek-Pabisowa („Staroobrzędowcy — inni Rosjanie”), Olga Guszczewa („Zakres użycia języka rosyjskiego i jego oddziaływanie na gwary białoruskie i polszczyznę w rejonie brasławskim”) i Helena Kazancewa („Miejsce języka w systemie wartości mieszkańców badanego pogranicza”) omawiają stan i specyfikę wpływów języków białoruskiego, polskiego, rosyjskiego i litewskiego na kształtowanie się krajobrazu językowego regionu.

Na trzecią część tomu („Świadectwo mieszkańców”) składają się wywiady z rdzennymi mieszkańcami omawianego obszaru, będące pokłosiem wypraw etnograficznych prowadzonych od lat przez mieszane grupy polsko-białoruskie. Chcąc ukazać różnorodny charakter regionu, zespół przygotowujący teksty do druku dobierał relacje bez względu na narodowość i wyznanie respondentów. W rezultacie znajdujemy nagrania rozmów z katolikami, prawosławnymi, staroobrzędowcami, Polakami, Białorusinami, Rosjanami. Zamieszczono także kilka tekstów litewskich z Brasławszczyzny, pochodzących z lat pięćdziesiątych XX w. Zasluguje na uwagę język większości relacji, opublikowanych z zachowaniem lokalnych zasad ortografii i słownictwa, cechujący się połączeniem różnorodnych elementów polskich, białoruskich i rosyjskich. Na co dzień miejscowa ludność posługuje się charakterystyczną dla tego pogranicza mieszaniną słów pochodzących z tych języków. Opublikowane rozmowy mogą stanowić przedmiot zainteresowania nie tylko lingwistów, także historycy znajdą dla siebie wiele pożytecznych informacji. Jest to bowiem znakomite źródło historii mówionej. Respondenci dzielą się swoimi wspomnieniami na temat najważniejszych wydarzeń zachodzących w regionie w minionym wieku. Należą do nich m.in.: życie przed II wojną światową, wkroczenie Armii Czerwonej we wrześniu 1939 r., represje stalinowskie, okupacja niemiecka, działalność Armii Krajowej, stosunek do partyzantów radzieckich, powojenna kolektywizacja. Respondenci wypowiadają się na temat rzeczywistości politycznej, językowej, społecznej oraz życia

codziennego w przeciągu ostatnich około siedemdziesięciu lat. Szczególne miejsce w relacjach zajmują stosunki międzywyznaniowe i międzynarodowe oraz życie religijne (np. kwestia wprowadzenia języka białoruskiego do nabożeństw katolickich), a także język ojczysty. Z wypowiedzi wielu osób wynika, że pojęcia „narodowość” i „wyznanie” są często utożsamiane, przy czym poczucie przynależności wyznaniowej pozostaje głównym wyznacznikiem narodowości. Właśnie z historycznego punktu widzenia jest interesujące, jak te sądy i postrzeganie świata oraz otoczenia zależą od takich kryteriów jak narodowość lub wyznanie.

Reasumując można wysnuć wniosek, że recenzowana praca z pewnością okaże się bardzo cennym źródłem wiedzy nie tylko dla lingwistów, lecz również historyków zajmujących się dziejami pogranicza polsko–białorusko–litewskiego w XX w. Prezentowane artykuły i świadectwa mieszkańców raz jeszcze wymownie dowodzą, że Braślowszczyznę należy uznać za region wielojęzyczny, wielowyznaniowy i wielonarodowościowy, gdzie ścierają się wpływy różnych kultur i języków. Na zakończenie piszący te słowa chciałby wyrazić nadzieję, że omawiana praca zainspiruje historyków i lingwistów do podobnych badań nad innymi „małymi ojczyznami” położonymi za wschodnią ścianą Polski.

Jerzy Grzybowski
Uniwersytet Warszawski
Wydział Lingwistyki Stosowanej

* * *

Philippe Buc, *Pułapki rytuału. Między wczesnośredniowiecznymi tekstami a teorią nauk społecznych*, przekład i redakcja naukowa Michał Tomaszek, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 335.

Do rąk polskiego czytelnika trafiła frapująca książka. Każę ona współczesnym czytelnikom przemyśleć, jak w średniowieczu wyglądały relacje między rytuałami a porządkiem politycznym oraz w jaki sposób mediewiści używają dziś pojęcia „rytuał” i na ile są świadomi jego teologicznej proveniencji.

Pierwsza część omawianej pracy podąża wstecz, od wieku X ku III. W rozdziale pierwszym autor analizuje, w jaki sposób Liutprand z Cremony w swojej „Antapodosis” ukazywał ceremonie wykonywane przez władców z dynastii ottońskiej i ich włoskich rywali: Berengara II z Iwrei oraz Hugona z Arles. W jego ujęciu rytuały odgrywane przez Henryka I i Ottona I przesycone były bożym i społecznym przyzwoleniem, dzięki czemu w widoczny sposób wzmacniały legitymację władzy dynastii saskiej w Italii. Tymczasem podobnym czynnościom wykonywanym przez ich rywali zawsze czegoś brakowało — królewski *adventus* przeradzał się w krwawą rzeź, a zebrany podczas koronacji lud okazywał się niepełny i w ten sposób sama koronacja jawiła się jako uzurpacja.